

№ 51.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Kazimierza Kr.
Sob. św. Adryana.
Niedz. św. Wiktora W.
Pon. św. Tomasza z Ak.
Wt. św. Jana Bożego.
Sr. św. Franciszki.
Czw. św. Męczenników.

Wschód słońca: godz. 6 m. 44
Zachód słońca: godz. 5 m. 41
Długość dnia: godz. 10 m. 57

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie " 3 " 50
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " - " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 4 marca 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucze № 23; w Pabianicach u p. Teodora Winko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Prosimy osoby interesowane, które zamieszczają w „Rozwoju“ ogłoszenia, aby raczyły zamawiać większe ogłoszenia o dzień wcześniej, w wyjątkowych zaś razach przed godziną 10-tą, drobne ogłoszenia do godziny 10 rano, gdyż ze względów technicznych nie możemy później zamawianych ogłoszeń pomieścić w bieżącym numerze i będziemy je zostawiali do dnia następnego. Wyjątek tylko czynimy dla nekrologów, które przyjmujemy do godziny 12-ej, a w wyjątkowych wypadkach i później.

Administracja „ROZWOJU“.

Rekonstrukcja gabinetu austriackiego.

Koło polskie od samego początku istnienia gabinetu barona Bieniertha miało jeden i ten sam cel: dążyć do utrwalenia stosunków parlamentu, ponieważ w tem utrwaleniu widziało niezawodny środek najlepszego strzeżenia interesów krajowych i narodowych i wywalczenia krajowi oraz narodowi nowych, słusznie mu należnych korzyści. Do tego celu szło Koło polskie niezachwianie wtedy, gdy Unia słowiańska prowadziła nieubłaganą walkę przeciw gabinetowi barona Bieniertha, idzie również teraz, gdy po reformowaniu regulaminu obrad Unia słowiańska pomiarkowała się w opozycji bezwzględnej i gotowa przystać na kompromis.

Na wiosnę roku przeszłego taktyce Koła polskiego stawała na przeszkodzie wicherzycielska robota Stapińskiego. Nieprzyzwyczajeni do takiego rodzaju ludzi jak Stapiński, politycy słowiańscy wpadli w pułapkę. Wzięli na seryo jego zakłęcia o służbie dla Słowiańszczyzny i nietylko przypuszczali szturm do gabinetu, lecz za pomocą niewczesnych metod politycznych usiłowali ściągnąć Koło polskie z drogi, którą szło w interesie kraju i narodu. Te błędy Unii słowiańskiej i wicherzenia Stapińskiego opóźniły chwilę uzdrowienia stosunków parlamentarnych. Wreszcie jednak Unia słowiańska zrozumiała, kto jest jej prawdziwym przyjacielem. Pomiarkowała, że lepiej zaprzestać skrajnej opozycji i umożliwić przez to podjęcie normalnej pracy w parlamencie.

Prezes Koła polskiego zrozumiał, że uzdrowienie stosunków parlamentarnych może się odbyć jedynie pod formą kompromisu, to jest wzajemnych ustępstw.

Unia słowiańska powinna otrzymać 3-ch ministrów (dwóch Czechów i jednego Słowienca) w zrekonstruowanym gabinecie. Baron Bienierth powinien zrekonstruować gabinet w takim czasie, by umożliwić utworzenie większości. Wreszcie Niemcy muszą się przekonać, że nie są wszechwładni i że

ich opór przeciwko polityce logicznej i praktycznej na nic się nie przyda.

Rezolucja, uchwalona w zeszłym tygodniu na posiedzeniu Koła Polskiego, jest równocześnie rękojmią dla Unii słowiańskiej, że Koło polskie jest zwolennikiem oparcia prac około utworzenia większości na odpowiedniej rekonstrukcji gabinetu. Baron Bienierth widzi z tej rezolucji, że nietylko powinien przeprowadzić rekonstrukcję, lecz co więcej, nie może zbyt długo zwlekać z jej przeprowadzeniem. Najdalej na Wielkanoc rekonstrukcja gabinetu musi być przeprowadzona. Równocześnie dymisja dr. Schreiner'a wpłynęła otrzewiająco na Niemców wolnomyślnych. Przekonali się, że ich protest przeciwko rekonstrukcji gabinetu nie przyda się na nic. Wprawdzie przyszedł im z pomocą — wbrew intencjom Unii słowiańskiej — p. Stapiński, lecz ten zwrot, motywowany potrzebą ratowania się za sprawki Banku Parcelacyjnego, ośmieszył do reszty przywódcę ludowców.

W przeciągu najbliższych czterech tygodni stosunki parlamentarne ustala się bezwarunkowo. Baron Bienierth, który tyle razy wyrażał życzenie wspólnej pracy z parlamentem, niewątpliwie pójdzie drogą wytkniętą mu przez Koło polskie. Niezadowolonymi mogą być jedynie ministrowie przeznaczeni na zrobienie miejsca ministrom parlamentarnym.

O kościół w Opolu.

Środowe posiedzenie wieczorne Dumy poświęcone było w dalszym ciągu interpelacji w sprawie kościoła w Opolu. Przyjęto wniosek o niepełnym przerwaniu obrad. Będą przemawiali tylko: Maciejewicz, Zamysłowski, Czheidze, Berzowski, Rodiczew, Aleksiejew, Parczewski i Czerkasow. Posłów stosunkowo niewiele na sali. Publiczności, przeciwnie, bardzo dużo.

Pierwszy wygłosił wspaniałą, szczerą, silną, ale przytem powściągliwą mowę, ks. Maciejewicz. Interpelacja — mówił — nie jest wielka, ale przeciwnicy rozdęli ją nawet aż poza granice państwa. Pójdźmy więc za nimi. Zresztą hr. Bobrinskij mówił, że w Galicji takie zachowanie się jest niemożliwe. Miejmy nadzieję, że posłowie ze Lwowa i z Wiednia potrafią na to odpowiedzieć. Ale tutaj należy koniecznie odpowiedzieć na historyczne wywody hr. Bobrinskiego i Eulogiusza. „Inkwizycja polska“ nigdy nie szła na wschód. Polska bowiem była najbardziej tolerancyjna. (Głośny śmiech prawicowców). W połowie XI-go wieku „inkwizycja“ ta ustąpiła, nie mając nigdy nic wspólnego z hiszpańską. Ale przypuszcmy nawet zresztą, że tak było, czy możliwe są podobne sposoby postępowania w wieku XX-ym? Zresztą dowiodę, że w Polsce było inaczej. Tu mówca cytuje dokumenty sejmowe,

dotyczące kościoła greckiego i duchowieństwa rusińskiego. Sejm w XVII wieku uwalnia na przykład duchowieństwo od wszelkich zobowiązań wojennych. Widać stąd, że gołostowne twierdzenia takich hr. Bobrinskiich są więcej, niż nieprzyzwoite. Papież rozumie, że rzucaniem klątw i t. p. nie dopomogą do zjednoczenia kościołów, do którego zawsze dążyli.

Odpowiadając Eulogiuszowi, ks. Maciejewicz przytacza notaty metropolity Siemaszki, dowodzące, że Unia zapuściła głębokie korzenie, że dla jej zniesienia potrzebne były oddziały wojska z armatami. Siemaszko stwierdza, że ucisku ze strony katolików nigdy nie było, ale przeciwnie, był pociąg natchniony do latynizmu. Ale dla czego bronią tutaj unitów. Wszakże pomiędzy nimi a katolikami niema różnicy w dogmatach. Cesarzowa Katarzyna dała unitom w roku 1773 wszystkie rękojmie, które zniesiono w XIX wieku. Od roku 1832 w guberniach zachodnich skasowano 244 klasztory i 379 kościołów.

Dalej ks. Maciejewicz cytuje współczesne fakty, zagarnięcia kościołów. Zabierają je i przetwarzają na kluby i koszary. Wyobraźcie sobie, jak przyjmują podobne fakty serca wierzącej! Rok 1905 wznosił krzyż i rozpoczął dzieło miłości i pokoju. Ale daremnie starają się znów obecnie potępić katolików, rozdać domniemaną „polską intrygę“. Bobrinskij twierdzi, że lud w Opolu nie jest winny! Czemuż go więc karać? Szukajcie winowajców, ale ludowi pozostawcie jego kościół!

Mówca zatrzymuje się na historii kościoła w Opolu. Następnie mówi, że zjazdy prawosławnych w Mińsku i Kijowie dowodzą, że nie chcą wyrzec się dawnych sposobów postępowania. Zjazdy te miały programy tylko polityczne. Opole jest jaskrawym przykładem, co dzieje się w innych miejscowościach. Ale władze milczą, pozostawiając to bezkarnie.

Zwracając się do Dumy, ks. Maciejewicz tak kończył: „Pomyślcie o tym kraju, o okropnościach, przesładowaniach i cierpieniach, jakie znosi ten lud chełmski! Wniknijcie głębiej. Państwo umocni się, skoro urzeczywistnicie nadania z dni 30 kwietnia i 30 października. Odrzucicie politykę, a rozstrzygniecie w duchu chrześcijaństwa, miłości i sprawiedliwości!“ (Okłaski opozycji).

Po ks. Maciejewiczu przemawiał Zamysłowski. Twierdzi on, że Ukaz z r. 1890, oddający kościół w Opolu duchowieństwu prawosławnemu, jest katogoryczny i dlatego wykonanie Ukazu nie może być bezprawiem. Ks. Ineretinskij w r. 1890 nie wykonywał Ukazu, ponieważ trzymał się on polityki niedrażnienia ludności. To jest czyn oportunistyczny, z powodu którego możebna byłaby druga interpelacja bezprawnego podburzania ludu, który wtargnął do kościoła. Trzecia interpelacja powinna być skierowana do dyrektora departamentu wyznań obcych, który ośmielił się oświadczyć czyniącym starania w sprawie kościoła

w Opolu, że sprawa ta powinna być rozstrzygnięta w porządku ogólnym, zamiast powołać się kategorycznie na Ukaz.

Dalej Zamysłowski mówi, że kościoły wznoszone były drogą gwałtu i oszustwa. Z początku rząd wzywał tylko do budowania cerkwi, ale wobec przeszkód, stawianych przez obywateli ziemskich, zaczęto cerkwie ustanawiać.

Socjalny demokrat Ozeheidze dowodzi, że komisya nie zbijała ani jednego twierdzenia autorów interpelacji; ironizuje on dalej stosunek rządu do wyznania katolickiego; polemizuje z Charuzinem i Eulogiuszem, dowodząc, że tacy Bobrniacy nie myślą nawet o tolerancyi. Co do staroobrzędowców, socjalni demokraci nie bronią duchowieństwa, ale wiedzą, że lud nie zacząłby rozpalac namiętności religijnych, gdyby nie waza propaganda. Lud rosyjski jest ujarzmiony, ale lud polski jest ujarzmiony w dwójnasób, ponieważ jako i narodowość. Wiekowe panowanie biurokracji w Polsce wykopało przepasę.

Bobrniak niedawno mówił o przyjaźni, a dziś mówią o wojny z Polakami! Spójnia Rosjan z Polakami możliwa jest tylko proletaryacka. W punkcie jest szeroka autonomia Polski.

Ostatni przemawiał duchowny prawosławny z Mińska, Juraszkiewicz, ale mowy swej nie skończył. Duchowieństwo polskie w gub. zachodnich — twierdził — działało zawsze wspólnie z rewolucją. Tam za pośrednictwem katolicyzmu dała do powstania. Inkwizycja była i jest, ponieważ jest ona w duchu dogmatów katolickich.

Juraszkiewicz dokończy mowę swoją w przyszłą środę.

W końcu posiedzenia Bobrniak protestuje przeciwko „napaściom“ na niego, ponieważ, nie zapisawszy się do głosu, nie może odpowiadać. Takie zachowanie się jest niedozwolone.

Posiedzenie wieczorne zamknięto o godz. 11 wieczorem.

Pozostało jeszcze w sprawie interpelacji o polskiej 4 mowców. Rozprawy w tej sprawie więc skończą się na pewno w przyszłą środę.

Berliński kamerton.

Pod takim tytułem „Dziennik Petersburski“ wydrukował ciekawy artykuł, który poniżej powtarzamy w całości:

— Rosya powinna być kolonią niemiecką! — twierdził „żelazny kanclerz“.

Pod względem geograficznym oraz państwo-

wym te słowa dotychczas należą do szeregu „głosnych frazesów“, lecz... idea, zawarta w tym frazesie, żyje dotąd i nawet kiełkuje.

Jeżeli przypomni sobie liczne osady niemieckie, tkwiące wzdłuż przyszłych dróg, które mi „będzie dążyła zwycięska armia niemiecka“, jak głosił w swoim czasie „Berliner Tageblatt“, osady, ciasnym wieńcem otaczające twierdze, położone na zachodzie Rosyi, a odwiedzane rokrocznie instruktorów pruskich — stanie się jasnym dążenie Niemców... do swojej „wschodniej kolonii“.

Berlin dąży do zawładnięcia opinią publiczną w Rosyi; czasami to się mu udaje — i wtedy kraj cały przeżywa skutki polityki niemiecko-rosyjskiej... Smutne skutki...

Od czasu funkcyonowania Dumy te bezpośrednie wpływy Berlina są utrudnione, lecz Berlin się stara i może uda mu się znowu...

Niemiecy politycy pamiętają, iż „est modus in rebus“...

A więc «modus».

Jest nim mało znane, prawie tajemnicze „Korrespondenz Wedekind“, czyli „Fürsten Korrespondenz“, agencja telegraficzna dla książąt Rzeszy niemieckiej...

300 klientów posiada tajemnicza agencja, której biuletyny nie są umieszczane w pismach niemieckich.

Cesarz Wilhelm II, królowie i rządy państw niemieckich są klientami „Korrespondenz Wedekind“, stąd i nazwa „Fürsten Korrespondenz“...

Biuletyny agencji podają przeglądy politycznych artykułów, umieszczanych w pismach niemieckich i zagranicznych, a bardzo często prorokują... co ma nastąpić...

W tych dniach „Korrespondenz Wedekind“ w swoich biuletynach umieściło wzmiankę, w której, powołując się na artykuł jakiegoś napół-piśmiennego rosyjskiego swistka czarnosecinnego, mówi o dążeniu Rosyi do pojednania z Niemcami w sprawach polityki wewnętrznej.

Swoją wzmiankę „książęca agencja“ kończy prorocstwem:

— Wkrótce w Rosyi zmieni się opinia publiczna i polityka zewnętrzna powróci na niemiecko-rosyjskie tory...

Nawet „Nowoje Wremia“ obawia się, że prorocstwo ziści się... podług kamertonu berlińskiego.

Berlin zaś w chwili obecnej marzy o tej chwili, gdy polityka Rosyi znowu się stanie polityką niemiecką „w koloniach“.

Więc będziemy oczekiwali nowych krzyków

„nieprzedajnych pism“ o konieczności przyjaźni rosyjsko niemieckiej.

Bywało to już nieraz... dlaczego nie może się powtórzyć?...

Kamerton berliński działa wciąż...

Zjazd pracowników handlu i przemysłu.

Zaprojektowany na dni 3, 4 i 5 kwietnia r. b. Zjazd pracowników handlu i przemysłu odbędzie się na warunkach następujących:

a) program: 1) o ważności zjazdów pracowników handlu przemysłowych, 2) o założeniu wspólnymi środkami schronisk dla weteranów pracowników handlowych i przemysłowych, 3) o ułatwieniu kuracji w miejscowościach leczniczych, 4) o potrzebie kasy emerytalnej dla pracowników handlowych, 5) o wykształceniu fachowem pracowników handlowych i przemysłowych, 6) o przyjmowaniu kobiet praktykantek w zakładach i biurach handlowych i przemysłowych, 7) o istniejących i projektowanych prawach dotyczących pracowników handlowych i przemysłowych.

b) warunki uczestnictwa: 1) uczestniczyć w Zjeździe może każdy członek zrzeszenia biorącego udział w Zjeździe, 2) zrzeszenia mają prawo delegować na Zjazd jednego przedstawiciela swego na każdych 100-u członków. Niepełna setka liczy się za pełną, 3) przedstawiciele zrzeszeń mają prawo głosu decydującego, indywidualnego, bez prawa przekazywania go innej osobie, 4) każdy przedstawiciel zrzeszenia może mieć tylko jeden głos decydujący, 5) każdy z uczestników Zjazdu ma prawo głosu doradczego, na posiedzeniach zaś sekcji lub komisji, głosu decydującego (w uchwałach sekcyjnych lub komisyjnych) 6) wpisowe na Zjazd wynosi: od przedstawicieli zrzeszeń po rb. 3, od pozostałych uczestników po rb. 2.

Pragnący uczestniczyć w Zjeździe powinien wykupić kartę wstępu w swoim zrzeszeniu, najpóźniej do d. 25 marca r. b. i zaopatrzyć ją własnoręcznym podpisem.

Udział w Zjeździe zadeklarowały dotychczas następujące zrzeszenia:

1) Tow. wzaj. pomoc prac. handlowych i przemysłowych m. Warszawy, 2) Stow. wzaj. pomocy prac. handl. wyznania mojżeszowego, 3) Stow. wzaj. pomocy komiwojażerów m. Warszawy, 4) Stow. p. n. Związek buchalterów m. Warszawy, 5) Stow. pracowników gorzelniczych w

28)

FERDYNAND HIBBERT.

SEN A.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 50).

Rorotte nie miał lornetki, więc zwinawszy rękę w kufek, patrzył chwilę, poczem ze zdumiewającą stanowczością oświadczył:

— Jest to angielski okręt wojenny.

Śmiech ogólny wybuchnął wśród pasażerów.

Tymczasem wywiązała się dysputa między Filipem Augustem a Lacornem. Filip był zdania Seny.

— To być nie może — tłumaczył Lacorne — jeśliby to był okręt angielski, dym musiałby być mniejszy, bo maszyna angielska „compound“, przy wielkiej sile, robi znaczną oszczędność w materiale palnym. Ciężar motoru, będąc mniejszy, zmniejsza także zapas węgla, a, co za tem idzie, i dym bywa mniejszy. Nie może więc to być okręt angielski.

— Wszystko, co mówisz, niczego nie dowodzi — odpowiedział sucho Filip August.

— Jakto, przynoszę argumenty naukowe dla demonstrowania mojej tezy, nie obalasz ich, nie możesz ich obalić, a przecyzasz im dogmatycznie.

— Tak, zaprzeczam im — twardo oświadczył Filip August.

— To jest odwieczna odpowiedź obskurantyzmu na rezultaty najbardziej dowiedzio-

ne nauki: „Nego“, przeczę. Nie wystarczy przeczytać, trzeba wytłumaczyć, dowieść. A gdy mówię o maszynach „compound“, wiem, co mówię. Dawniejsze maszyny zbudowane były według innego systemu, ale w maszynie „compound“ para zbiera się w jednym cylindrze, przechodzi do następnego, a stamtąd do kondensatora. Czy nie wyrażam się dokładnie, kapitanie?

— Najdokładniej, tylko system „compound“ znalazł zastosowanie nie tylko w marynarce angielskiej. Stał się on uniwersalny, a nawet inżynier francuski, Dupuy de Lôme, udoskonalił go do tego stopnia, że budują teraz maszyny o począwornych ekspensatorach...

— Wiem, wiem, chciałem właśnie powiedzieć...

Okręt coraz wyraźniej rysował się na horyzoncie; robiono zakłady.

— Ja utrzymuję, że to okręt niemiecki — wołał Lacorne.

— A pan co myślisz, kapitanie? — zapytała pani Dupuy.

— Może to jest okręt kompanii „Messageries“, udający się do Brazylii.

— To być nie może! Okręty kompanii „Messageries maritimes“ są budowane systemem mieszanym i odznaczają się lekkością i elastycznością. Okręt, który mamy przed sobą, jest bardzo ciężki, widać, że zbudowany z żelaza lub stali.

— Nie twierdziłem też, lecz robiłem przypuszczenie — odparł kapitan.

— A ja utrzymuję, co mówiłem od początku: to jest okręt angielski — wmieszał się znów Rorotte.

Ostry głos Filipa Augusta rozległ się teraz:

— I ja jestem tego zdania!

Różne głosy dawały się teraz słyszeć:

— To jest okręt wojenny!

— Nie, kupiecki!

— Nie, to wojenny; patrzcie, jak opancerzony.

— To prawda!

— Ma dwa kominy!

Był to istotnie okręt wojenny, przeszedł o 50 metrów od „Saint-Simon'a“, a powiewała na nim flaga... angielska.

Rorotte bezwiednie powiedział prawdę. Zrobiono mu owacyę.

— Ma oczy, niechże go! — wołano. Satelici Seny wieszowali mu.

Możecie sobie wyobrazić gesty i pozy Seny.

— Człowiek, jak ja!... Nie jestem dzieckiem!... Człowiek kompetentny!... Gdy co powiem, to jest tak!... — rozlegało się na wszystkie strony.

Naturalnie, że trochę tej chwały spadło na Filipa Augusta, który ze znanym uporem popierał przyjaciela.

Lecz Lacorne, którego nie tak łatwo było powstrzymać, gdy raz był w ruchu, chciał rozpocząć argumentację co do formy pewnych okrętów i wyższości konstrukcji stalowych.

— Tak — wołał — okręty stalowe zyskują na ekonomii ciężaru. Zyskują 100 ton na tysiącu. Pan się śmiejesz, panie Delphi, lecz ja zwiadałem europejskie morskie budowle a nie sam pan masz monopol na wiedzę całą.

— Mylisz się pan, panie Lacorne, nie śmieję się — odparł Gerard — przeciwnie, słucham i ucęję się.

(d. c. n.)

Warszawie, 6) Stow. emerytalne pracowników prywat. w Królestwie Polskim, 7) Warszawskie Tow. wzaj. pomocy majstrów fabrycznych, 8) Stow. kobiet prac. w przemyśle handlu i biurowości, 9) Tow. wzaj. pomocy pracowników rolnych w Warszawie, 10) Związek zawodowy prac. prywat. instytucji bankowych Królestwa Polskiego w Warszawie, 11) Stow. wzaj. pomocy „Zjednoczenie” w Warszawie, 12) Warsz. kasa wzaj. pomocy przeczności dla osób pracujących na polu technicznym w Warszawie, 13) Stow. zawod. prac. techniczn. i administracyjnych fabryk, zakładów i biur technicznych przemysłu metalowego w Królestwie Polskim, 14) Tow. wzaj. pomocy prac. handl. i przemysł. powiatu łaskiego w Pabianicach, 15) Stow. pracown. handlowych m. Łodzi, 16) Stow. majstrów fabr. w gub. piotr. w Łodzi, 17) Stow. prac. wzaj. pomocy przemysł.-handl. gub. piotr. w Łodzi, 18) Stow. majstrów fabrycz. gub. piotr. oddział w Częstochowie, 19) Tow. pracowników handl. i przemysłowych m. Częstochowy, 20) Stow. majstrów fabrycz. gub. piotr. oddział w Sosnowcu, 21) Polskie Tow. zawodowe pracowników handl. gub. lubelskiej, 22) Stow. prac. handlowych wyznania mojż. m. Radomia.

TEATR.

Lekarz na rozdrożu, komedia w 4-ach aktach Bernarda Shawa.

Sir Colenso Ridgeon, lekarz rozgłosnej sławy, chluba Londynu, wynalazca surowicy przeciw tuberkulicznej, znalazł się naraz na rozdrożu, na które go wprowadziła miłość dla kobiety.

Zona artysty-malarza, zdeklarowanego suchotnika Louis-Dubedat'a, uroczą i słodką Jennifer wdarła się nieomal przebojem do gabinetu d-ra Colenso z żądaniem, aby uleczył jej męża.

Sir Colenso, wrażliwy na wdzięki niewieście, przytem zapalony amator sztuki plastycznej, na widok prac męża Jennifer zmiękł odrazu, zwłaszcza, że uroda jej wywarła nań głębokie wrażenie. Uczony i sławny lekarz rozkochał się w małżonce obiecującego artysty-malarza i stanął na rozdrożu.

We wspólnej gawędzie z kolegami na uczie, danej przez Sir Colenso Ridgeona, z okazji wyniesienia go do godności szlacheckiej, rozwinęła się polemika na temat, kto bardziej zasługuje na ratunek: czy artysta obiecujący być sławą Anglii, czy cichy, ale użyteczny pracownik dr. Blenkinsop, również zagrożony suchotami. W toku tej pogawędki wyjaśniło się, iż Dubedat, mimo istotnie imponującego talentu, jest jako człowiek nicponiem ostatniego rzędu, przeciwnie zaś, dr. Blenkinsop to uosobienie honoru, poświęcenia się dla zawodu, który sobie obrał, cichej a wielce pożytecznej pracy.

To też w zakończeniu stary lekarz dr. Sir Patrick Cullen zapytuje Sir Colenso Ridgeona, posiadającego jedno tylko wolne miejsce w swej klinice, komu z tych dwóch suchotników odda pierwszeństwo.

Uczony wybiera d-ra Blenkinsop'a.

Ale motywem tego postanowienia nie jest bynajmniej cześć dla cichej zasługi skromnego pracownika. Zazdrość podyktowała uczonemu taki wybór, chęć usunięcia z drogi rywala, by mógł poślubić jego wdowę. Ridgeon odda Dubedat'a w ręce d-ra Sir Ralfa Blomfield Benningtona, lekarza królewskiego dworu, wielkiego zwolennika metody leczenia chorych przy pomocy szczepionek, bo wie, że nie umiejąc stosować jego surowicy—raczej zabije chorego, niżby miał go uleczyć.

Nikomu w myśli nawet nie postanie, by Sir Colenso działał z rozmysłem na szkodę pacjenta, tembardziej żonie Dubedat'a, o co Ridgeonowi najbardziej idzie, bo przecież oddał go w ręce jednej z największych powag lekarskiego świata Londynu.

Dubedat umiera—ale Jennifer, osoba niezwykle wrażliwa, odczuła, dlaczego Ridgeon, pomimo usilnych prób, nie chciał leczyć jej męża i z pogardą odrzuciła jego rękę.

Na tem tle satyryk angielski Bernard Shaw osnuł wystawioną wczoraj na naszej scenie po raz pierwszy komedię swoją, niezwyklej wartości literackiej, pod tytułem „Lekarz na rozdrożu”. W komedji tej Shaw sięga do głębin tajników

sztuki lekarskiej, zezając niemiłosiernie biczem ciężkiej satyry wady tych wielkich w sztuce lekarskiej, którzy w jednym punkcie, zasugerowanym przez teorię, zamykają oczy na praktyczne rezultaty, mordując chorych, którzy żyćby mogli, gdyby nie wypadło im być przedmiotem doświadczeń uczonych lekarzy. Jeżeli dodamy do tego świetnie zarysowane i umiejętnie zabarwione postacie wprowadzonych w akcję znakomitości lekarskich, śmiało orzec możemy, że „Lekarz na rozdrożu” jest dziełem scenicznym pierwszorzędnej wartości literackiej o głębokim podkładzie satyrycznym.

Pod względem jednak wartości scenicznej komedya Shawa ma wady, którym ólówek reżyserki zaradziłyby powinien. W pierwszych dwóch aktach akcja jest za rozwlekła i toczy się za zbyt leniwie, w dodatku w przedmiocie mało zrozumiiałym dla przeciętnej publiczności, którą dopiero od drugiego aktu komedya naprawdę interesować zaczyna.

Na naszej scenie wykonano ją w bardzo dobrym zespole i wystawiono nader starannie.

Rola sir Colenso Ridgeona przypadła w udziale p. Zielińskiemu. Ujął on ją trafnie i przeprowadził konsekwentnie w grze skupionej w sobie, a jednak w momentach kulminacyjnych dość silnej.

W rolach doktorów pp. Tatariewicz (sir Ralf Bennington), Jaracz (sir Culler Walpole), Junosza (dr. Blenkinsop), Grodecki (dr. Loony Schutzmacher), każdy w swoim rodzaju wywiązał się z zadania bez poważniejszych zarzutów, ale najlepiej w ton roli utrafił i opracował ją najbardziej drobniawo Ryszkowski w roli sir Patricka Cullena.

Nad wyraz wrażliwa i lekkomyślna postać artysty malarza Louis Dubedat'a znalazła bardzo dobre przedstawiciela w osobie p. Bończy; zwłaszcza scena konania w akcie ostatnim, przeprowadzona z dużym umiarem artystycznym, zaszczyt przynosi artyście.

W trudnej roli Jennifer, żony Dubedat'a, wystąpiła p. Sowińska. Młoda artystka ma dużo danych, wróżących dobrze o jej przyszłej karierze scenicznej; miękkość linii przy pozowaniu się i gestach, spory zapas uczucia i umiejętność skupiania gry tak, że sam wyraz twarzy maluje stan psychiczny odtworzonej postaci w danym momencie, oto zalety, dziś jeszcze niedostatecznie wyrobione, które z czasem mogą p. Sowińską postawić w rzędzie wybitniejszych pracowniczek sceny polskiej.

W roli Jennifer wywierała sympatyczne wrażenie, tylko głos miejscami zamierał jej na ustach, co jest wyrazem jedynie braku rutyny aktorskiej i niewyrobionej jeszcze umiejętności władania głosem w sposób taki, by ani jeden wyraz, ani jedna sylaba nie przepadła dla ucha słuchacza. To wielka zaleta aktora i aktorki.

Wyróżnić jeszcze należy wyborną grę w epizodycznej roli Emmy, gospodyni Ridgeona, pani Dąbrowskiej, oraz grę w roli Minnie Tuvel, subretki, panny Daniłowiczówny, której talent coraz pomyślniej się rozwija.

St. Łapiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Kazimierza. Jutro Wojśława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Dzisiaj „Szczęście Frania”, komedia W. Perzyńskiego. (Ceny zniżone). Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

— Jutro „Dziady” Mickiewicza, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych. Początek o godz. 3 i pół po południu.

— Jutro „Lekarz na rozdrożu”, komedia w 4 aktach B. Shawa. Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dzisiaj (w lokalu, Nowy Rynek nr. 9) o godz. 8 i pół wieczorem, ogólne zebranie członków łódzkiego oddziału Tow. prawników.

— Jutro (w lokalu własnym, Nowy Rynek 6) o g. 8 wieczorem, miesięczne posiedzenie zarządu Stow. majstrów fabrycznych gub. piotr. w Łodzi.

— Jutro (w lokalu własnym, Mikołajewska nr. 91) o godz. 8 wieczorem, miesięczne posiedzenie zarządu Stow. majstrów samoprząśników, oraz członków Stow. rzyszenia.

ODCZYT. Jutro (w lokalu Stowarz. techników, Piotrkowska 280) inżynier Papiłowski wygłosi odczyt p. t. „Najnowsze zdobycze w technice głębokich wierceń.” (II część).

WIECZÓR HUMORYSTYCZNY. Jutro (w sali Koncertowej, ul. Dzielna) wieczór humorystyczny na dochód instytucji „Kropla mleka” przy współdziałaniu artystów „Momusa”, oraz p. Cwiklińskiej i p. St. Boguckiego. Początek o godz. 9 wieczorem.

— Jutro (w lokalu własnym, Piotrkowska nr. 120) zebranie towarzyskie Stow. prac. przemysłowo-handlowych gub. piotr. dla członków I ich rodzaju. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

WYSTAWA. Dzisiaj codziennie „Wystawa sztuk pięknych” (Mikołajewska 40). Otwarta od godz. 10 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

(a) Bawełna. Prezes komitetu bawełnianego przy giełdzie moskiewskiej zakomunikował łódzkiemu komitetowi giełdowemu, że wyniki kwestyonaryusza, dotyczącego ilości bawełny, znajdującej się na składach w Moskwie i w drodze dla okręgu moskiewskiego, po dzień 14 lutego r. b. wyrażają się w cyfrach następujących: na składach w Moskwie: bawełny z nasion amerykańskich — sprzedanej 27,208 bel, niesprzedanej — 34,190; z nasion miejscowych — sprzedanej 2,368 bel, niesprzedanej — 6,337 bel, razem na składach w Moskwie bawełny z nasion amerykańskich i miejscowych — 70,103 bel.

W drodze dla okręgu moskiewskiego: bawełny z nasion amerykańskich niesprzedanej — 14 tys. 716 bel, z nasion miejscowych niesprzedanej — 4,596 bel; razem w drodze bawełny amerykańskiej i miejscowej 19,312 bel.

Ogólna ilość zapasów bawełny na składach w Moskwie i w drodze: niesprzedanej 59,839, sprzedanej 29,576 bel, razem 89,415 bel.

Z ogólnej liczby 31 firm, zajmujących się handlem bawełny, do których rozesłano kwestyonariusze, nadesłało odpowiedzi do komitetu bawełnianego 20 firm.

Według odpowiedzi, otrzymanych na kwestyonariusz rozesłany fabrykom okręgu moskiewskiego, w składach fabrycznych znajdowało się: dnia 14 lutego 1910 r. bawełny rosyjskiej z nasion amerykańskich — 242,697 bel; rosyjskiej i perskiej z nasion miejscowych 34,082 bel; bawełny amerykańskiej — 52,917; egipskiej — 12 tys. 949; indyjskiej — 597 bel, razem 344,242 bel.

Odpowiedzi z 54 fabryk centralnego okręgu wykazały, że wrzecion przedziałniczych było 3 mil. 665 tys. 316. Nie odpowiedziało 17 fabryk, z liczbą 1,457,869 wrzecion, w 54 fabrykach montuje się 85,748 wrzecion.

Od 14 marca 1908 roku powiększyła się liczba wrzecion o 314,628 w 54 fabrykach (w tej liczbie 2 fabryki nowe).

(b) Z przemysłu. W przedsiębiorstwach wełnianych, wre gorączkowa praca, w niektórych wprowadzają drugą zmianę a nawet i trzecią. W przedsiębiorstwach bawełnianych istnieje pewne ograniczenie pracy, z powodu nieunormowania się cen surowej bawełny.

(c) Ze Stowarzyszenia majstrów samoprząśników (selfaktor-majstrów). Nowo wybrany zarząd, uchwalil, że posiedzenia zarządu odbywać się będą w czwartki o godzinie 8 wieczorem.

Wybrano do biura pośrednictwa pracy, pp: A. Kellera, J. Siedlanowskiego, E. Schwartz'a i B. Kapuścińskiego; na gospodarzy pp. Stanisława Krauzego i F. Bresza.

Postanowiono zaproponować majstrom przedsiębiorczym, ażeby zapisywali się na członków protektorów i w ten sposób stowarzyszenie parli. Dnia 5 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu własnym Mikołajewska 91, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współdziałaniem członków stowarzyszenia.

(a) Z gazowni łódzkiej. Zarząd konsorcjum gazowni łódzkiej postanowił wkrótce zwołać zebranie udziałowców, przedstawić im wyniki dotychczasowej działalności swojej oraz poddać ich opinii opracowany projekt ustawy Towarzystwa akcyjnego, na jakie ma być przekształcone konsorcjum.

(b) Z targu. Dowozy artykułów spożywczych na targi były dziś mniej niż średnie, do czego przyczynia się zły stan dróg.

Płacono za kwartę masła, 1 rb. 10 kop. mendel i 45, śmietany kwartę 50 kop. mleka kwartę 7 — 8 kop.

Za cwiartkę kartofli 40 — 50 kop., zależnie od gatunku, kalafior 25 — 40 kop. sztuka, funt pomidorów 10 — 12 kop., pietruszka 5 k. funt. Owocu sporo, przeważnie jabłko, 7 — 10 kop. funt.

(—) **Zjazd okulistów polskich.** Zawiazane w lipcu 1907 roku Towarzystwo okulistów polskich we Lwowie uchwalilo odbyc pierwsze zebranie w Krakowie, pozostawiajac prezesowi komitetu wybor terminu.

Zjazd lekarzy i przyrodników czeskich w roku 1908, kongresy: miedzynarodowy okulistyyczny w Neapolu, a pozniej lekarski w Budapeszcie w roku zeszlym staly na przeszkodzie zwołaniu zjazdu. A i sprawa pory roku najdogodniejsza dla naszych kongresow nie jest dotychczas rozstrzygnieta. Urzadzona w tym celu ankieta nie doprowadzila do wyniku pozadanego przedewszystkiem dlatego, ze niewielu lekarzy nadeslalo odpowiedzi, nadeslane zas nie rozstrzygnely sprawy terminu, choc nasunely wniosek, ze lipiec dla wiecejnosci bylby najdogodniejsza pora, zwlaszcza dla gosci z Krolstwa. To tez na razie ten wlasnie miesiac wybrano na pierwszy zjazd okulistów polskich.

Oznaczenie scislej daty odlozono na pozniej, pragnac rzec tak poprowadzic, aby zjazd zlaczyc z uroczystosciami, czy obchodami, ktore w tym wlasnie czasie niejednego z lekarzy do Krakowa przyciagna.

Komitet zjazdu zwraca sie do lekarzy okulistów o podanie co rychlej tematow, czy to referatu ogolnego, czy tez odczytow z zakresu okulistyki, jakie wyglosic pragna.

Biurowisko: Klinika okulistyyczna, ul. Kopernika we Lwowie.

(x) **Wystawę antialkoholizacyjną** otwarto w Sosnowcu. Trwac będzie trzy tygodnie. Przy sposobnosci zaznaczamy, ze tam, w powiecie bedzińskim, spożycie alkoholu wynosi rocznie 4 rb. 37 kop., podczas kiedy w Łodzi cyfra ta jest przeszlo poltora raza wyzsza—6 rb. 69 k., na osobe, a w Warszawie az 7 rb. 98 kop.

(x) **Wynalazek.** Dr. med. Emil Przychodzki, ordynator szpitala w Tworkach, wynalazl aparat, za pomoca ktorego bada prady elektryczne, istniejace w organizmie ludzkim.

Aparat odznacza sie prostota konstrukcyi. Uczony nasz przedstawi go wraz z rezultatami badan na zjeździe lekarzy i przyrodników w Krakowie.

(a) **Nowe polaczenie ulic.** W tych dniach w magistracie łódzkim rozważano projekt polaczenia ulicy Tramwajowej z Wysoka, celem otwarcia nowej komunikacyi dla ruchu pieszego i kołowego, bardzo pozadanej dla mieszkancow tej dzielnicy.

Obecnie, pragnac sie dostac z ulicy Tramwajowej na Przejazd i Wysoka, nalezy przechodzic przez wazki i ciemny tunel, zalewany niekiedy woda z kanalu tam przeplywajacego.

Koszt polaczenia obliczono na 100 tysiecy rubli.

Magistrat musialby porozumiec sie z Towarzystwem kolei fabryczno-łódzkiej, na terytorium ktorego znajduje sie ow tunel.

Watpliwie jest, czy projekt szybko zostanie zrealizowanym.

Od szeregu lat mieszkancy Łodzi wyczekujac nadadaniem polaczenia ulicy Spacerowej z Nowo-Spacerowa przez posesye Braci Morawczykow (ul. Andrzeja № 12) i doczekac sie nie moga, mimo, ze ministeryum otworzylo magistratowi kredyt w sumie 35,000 rubli na kupno wzmiankowanej posesyi. A wiadomo dobrze, jak pilna jest ta sprawa, ze wzgledu na otwarcie projektowanej komunikacyi, umozliwiajacej przeniesienie czesci ruchu kołowego z rownoleglej ulicy Piotrkowskiej.

(x) **Z poczty.** Naczelnik warszawskiego okregu pocztowo-telegraficznego zawiadamia nas, ze w celu uporzadkowania manipulacyi przy wydawaniu korespondencyi pocztowej nieoplacanej lub opłacanej niedostatecznie, na zasadzie rozporzadzenia Głównego Zarzadu poczt i telegrafow, ustanowiono porzadek zapisywania tych korespondencyj do ustanowionych na ten cel ksiazek ze wskazaniem w nich sumy naleznej od adresata za wydanie korespondencyi.

Wobec tego zarzad okregu pocztowo-telegraficznego uprzedza odbierajacych nieoplacana lub niedostatecznie oplacana korespondencye, ze nie powinni placic niedoboru przed okazaniem im przedtem ksiazki, do ktorej taka korespondencya zapisana zostala.

(a) **W sprawie oswietlenia elektrycznego ulic.** Sfery zainteresowane otrzymaly droga prywatna wiadomosc, ze do zarzadu gubernialnego piotr-

kowskiego nadeslano projekt zaprowadzonych ma byc 66 lamp ulicznych na ulicach: Piotrkowskiej od Nowego Rynku do Główniej, Nowomiejskiej do kościoła N. M. P. oraz Dzielnej do dworca kolei fabryczno-łódzkiej.

W projekcie zaprowadzonych ma byc 66 lamp ulicznych na ulicach: Piotrkowskiej od Nowego Rynku do Główniej, Nowomiejskiej do kościoła N. M. P. oraz Dzielnej do dworca kolei fabryczno-łódzkiej.

Za oswietlanie tych ulic magistrat, w mysl umowy, placic będzie elektrowni 10,000 rb. rocznie przy uwzględnieniu specjalnego ustępstwa w ciagu pierwszych lat.

(h) **Ze stowarzyszenia akuszerok.** Wczoraj na zebraniu zarzadu stowarzyszenia akuszerok postanowiono, ze ogolne zebranie odbędzie sie dnia 8 kwietnia. Uchwalono, zeby wystapic z prosba do policmajstra Łodzi i naczelnika powiatu łódzkiego, aby przedsiwzieli srodki przeciw dzialalnosci osob, ktore zajmujac sie akuszeriya, nie posiadajac ani kwalifikacyi, ani tez praw do tej pracy.

(h) **Z Tow. cyklistow turystow.** Dnia 3 marca r. b. odbylo sie zebranie zarzadu łódzkiego Towarzystwa cyklistow turystow wraz z udzialem Koła teatrów amatorskich, na ktorem, po odczytaniu regulaminu Koła amatorskiego, zaliczono w poczet czlonkow Towarzystwa: pp. Jana Goebela, Aleksandra Mazurkiewicza i Wladyslawa Piotrowicza.

(a) **„Bratnia pomoc“.** Na zebraniu zydowskiego Towarzystwa „Bratniej pomocy“ postanowiono oblozyc wszystkich czlonkow podatkiem w rozmiarze 1 rubla, w celu zorganizowania funduszu dla wydawania nieznacznych pozyczek bezprocentowych, prawdziwie potrzebujacym stowarzyszeniom.

W celu wzmocnienia tego funduszu zarzad Towarzystwa urzadzil przedstawienie teatralne.

(—) **Zgon** W Warszawie, po krótkich cierpieniach, zmarla Jadwiga Dawidowa, z domu Szczawińska, malzonka bylego redaktora „Glosu“ a obecnie kierownika „Spolecznictwa“. D. byla jedna z najwybitniejszych bojowniczek ruchu emancypacyjno-feministycznego.

(f) **Pogadanka dla mlodziy w „Odeonie“**, jak zwykle tak i wczoraj przyciagnęla gromady dzieci.

Program byl bardzo ladny: piękne widoki Sabaudyi, malowniczy zamek st. Michel w Rzymie, widoki norweskiego miasta Bergen ze skladami tranu nad brzegiem rzeki, przypominajace mi zewnetrznym swym wygladem spichlerze budowane nad Wisla przez Kazimierza Wielkiego.

Najbardziej zajal dziatwe artystycznie wykonany obraz z cyklu „Zycie Mojżesza, W przyszly czwartek zobaczą dzieci drugi obraz z tego cyklu.

(x) **Z „Przyszlosci“.** W niedziele, 6 marca, o g. 4 po pol. odbędzie sie zebranie zwyczajne „Przyszlosci“ (Konstantynowska 5), z pogadanka inż. Nakielskiego o „Pierwiastkach“.

(f) **Awanturniczy dorożkarz.** Wczoraj wieczorem okolo godziny 11, na ulicy Piotrkowskiej dorożka, kursujac z szalona szybkościa w promieniu od ulicy Przejazd do Dzielnej, zawadzala po drodze o inne pojazdy.

Na kozle siedzial pijany woźnica, wewnatrz, dwóch niemniej pijanych pasazerow. Zaczęto polowac na tamujaca ruch dorożke, lecz woźnica bronil sie batem i mknal dalej. Dopiero po godzinnej prawie gonitwie udalo sie posterunkowemu stójkowemu okolo cukierni Roszkowskiego, zatrzymac wesołe towarzystwo, odstawic je do cyrkulu i przywrócic porzadek.

(a) **Wsciekly pies.** Onegdaj w Nowych Chojnach wsciekly pies, nalezacy do wdowy Eleonory Konarzewskiej i pokasal dwóch miesiecznych chlopcow Alojzego Marchwata i Kazimierza Strzeleckiego.

Psa zabito, a chlopcow odeslano na kuracye do lecznicy dra Palmirskiego w Warszawie.

(a) **Kradzieze.** Wczoraj w domu przy ul. Widzawskiej 31, schwymano na goracym uczynku Szmula Raucha (zamieszkalego przy ul. Pfa fra nr. 26), ktory dopuscil sie kradziezy róznych rzeczy na sume 90 rb. — Z mieszkania Walentego Warczaka, przy ulicy Przejazd nr 50, za pomoca podrobionego klucza, skradziono rózne rzeczy, wartosci 60 rb., oraz dwie ksiazeczki kasy poz. oszczednosciowej, w ktorych figuruja dwie sumy: 650 rb. i 375 rb., zdeponowane w tejze kasie.

Podejrzana jest o kradziez Maryanna Warczak, ktora, opuscilwszy dom meza, zabrala klucze.

(a) **Zadanie ran.** Wczoraj na rogu Nowego Rynku i Piotrkowskiej, obok kościoła ewangelickiego sw. Tróicy, Tomasz Laskowski, spotkawszy 24 letnia Maryannę Pietrzak (zamieszkalą przy ul. Brzezinskiej nr. 100), zaczął jej robic wynowki, dla czego zeznawala w sadzie jako świadek, na jego niekorzyść w sprawie o zadanie ran Szajnertowi, jej kochankowi. Gdy Pietrzak, uniósłszy się, dala kilkoma slowy odprawę napastnikowi, Laskowski, wydobywszy nóz z kieszeni, zadal jej 4 rany nozem. Pietrzakówna zaczęła krzyczec i wzywac pomocy. Nadbiegli przechodnie i straznik policyjny, ktory, puściwszy się w pozoł za uciekajacym, aresztowal Laskowskiego. Okazalo się, ze Laskowski dwukrotnie sadzony byl za kradziez i notowany w policyi jako niebezpieczny złodziej.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegly trzy osoby, z ktorych jedna odwieziona do mieszkania na ul. Brzezinskiej. Wszystkim trzem lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Przejechanie** Na ul. Wschodniej nr. 6 M. Sz. Kupca, lat 40, najechał wóz i dyszlem okalaczyl mu nogi. Doraźnej pomocy udzielil lekarz Pogotowia.

(p) **Bójka i napad.** Na Zielonym Rynku Mateusza Rabędę, wyrobnika, lat 45, w kłótni uderzył przekupien stołkiem i zranil go w glowe. Lekarz Pogotowia rany opatrzył.

(p) **Wypadki.** Na ul. Zakątnej nr. 43 Małgorzata Cieplucha, 3 letnia córka robotnika, spadla ze schodow i zwichnela prawą rękę. Doraźnej pomocy udzielil jej lekarz Pogotowia.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(x) **Teatr polski.** Jutro, o godz. 3 i pół po południu (dla mlodziy) dane będa <Dzialy>, z p. Mielewskim w roli tytulowej; wieczorem zaś o g. 8 min. 15 <Lekarz na rozdrożu> po raz drugi.

— W niedziele, o godz. 3 po południu <Lekarz na rozdrożu> po cenach popularnych; wieczorem zaś <300 dni>, z p. Zelwerowiczem w roli budowniczego Croche'a.

— We wtorek, dnia 8 b. m., dyrekcya naszego teatru przygotowuje wspanialy wieczór Chopinowski, ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin mistrza.

Na bogaty program zloza się: a) Odczyt o Chopinie; b) popisy choru męskiego Stow. śpiewaczego <Arfa> z towarzyszeniem powiększonej orkiestry teatralnej; c) produkcye artystyczne na fortepianie pani Bolesławskiej, artystki teatru łódzkiego, ktora wykona: „Prelude des-dur“, „Fantaisie Impromptu cis-moll“ i „Nocturne es-dur“; d) trzy mazury Chopina—Noskowskiego odśpiewa chór mieszany <Arfy> z towarzyszeniem orkiestry.

Następnie artyści naszego teatru odegrają obrazek rodzajowy w 1 akcie przez Zygmunta Sarneckiego p. t. <Fryderyk Chopin> i <George Sand>, na zakonczenie zaś p. Andrzej Mielewski wypowie <Marsza żalobnego> Kornela Ujejskiego z towarzyszeniem orkiestry teatru.

Bilety na uroczysty ten wieczór sprzedaje kasa teatru.

(a) **Wieczór operetkowy.** Występy artystow operetki warszawskiej, którzy zdobyli sobie uznanie publiczności łódzkiej, zawsze doznaja rzetelnego powodzenia. Fakt ten potwierdzil wczorajszy wieczór operetkowy z udziałem Wiktoryi Kaweckiej, Józefa Redo i Zygmunta Trojanowskiego, sciagnawszy do teatru Wielkiego bardzo licznych sluchaczow.

Program wokalny wypełnily przewaznie wyjatki z utworow wspolczesnej muzyki operetkowej. Głównym polem popisu byly pieśni z operetek: „Krysią Leśniczanka“, „Rozwódka“ i „Bohaterowie“. Artyści wystapili w barwnych kostymach stylowych. Panna Kawecka, obdarzona sympatycznym i wyszkolonym głosem, śpiewa z zacięciem, swoboda i artystycznym umiarem, przyczem kazda pieśń ma podklad szczerego liryzmu. Pan Redo z elegancją i wytwornoscia pod wzgledem scenicznym, a bardzo szlachetnie i artystycznie pod wzgledem wokalnym traktuje swoje zadanie.

Prócz aryi i harmonijnych duetow, w ktorych artyści umiejętnie wydobywali odpowiednie akcenty muzyczne, p. Kawecka z rozmachem, fluteryą i wdziękami odśpiewala szereg pieśni, między innymi znana piosenka do słow W. Rappackiego (syna) p. t. „Gejsza choć najpiękniejsza“, oraz „Manewry jesienne“, p. Redo zaś „Mattinata“ Leoncavalla i kilka pieśni, utrzymanych w serdecznym nastroju. Bardzo sie podobal fragment choreograficzny, wykonany z wdziękami i szykiem przez p. Redo (imitacya tańca na lyzwach).

Oboje artyści w scenach z operetek i w doskonałej sztuce śpiewaczą z grą żywą, z wyrazem, za co zbierali huczne oklaski.

Powodzenie zasłużone dzielił z nimi p. Trojanowski (z Momusa), który z wielką prostotą i łatwością w efektach komicznych wypowiedział kilka satyr i monologów humorystycznych. Każdy drobniak w interpretacji utalentowanego artysty nacechowany jest szczerym humorem i temperamentem. Słuchacze wybuchali co chwila serdecznym śmiechem.

(x) **Ordon Sosnowska.** Wychowanka Sceny polskiej w Łodzi, bo na niej pierwsze stawiała kroki, pani Władysława Ordon Sosnowska w tych dniach przejeżdżała przez Łódź, powracając z Kalisza, gdzie występowała gościnnie dwukrotnie w trupie Majdrowicza w komedji Zapolskiej „Ich czworo” w roli żony, w której wykazała wszystkie zalety swego pięknie rozwiniętego talentu w tych właściwych jej subtelnych odcieniach, tudzież w roli Maryni w „Małym Domku”. W roli tej w roku zeszłym podziwialiśmy panią Ordon na scenie łódzkiej, zachwyceni swobodą, prostotą i szczerością jej gry.

W Kaliszu miała pani Ordon Sosnowska wystąpić jeszcze w sztuce „Tylko sen” Schmidta, lecz została wezwana do Warszawy telegraficznie na próby „Kłatwy” St. Wyspiańskiego, w której powierzono jej, jako artystce teatrów warszawskich, rolę Młodej. „Kłatwa” wystawioną będzie niebawem w teatrze Rozmaitości w Warszawie.

(x) **Koncert Chopina.** W wielkim koncercie, urządzanym staraniem Towarzystwa „Lutnia” w setną rocznicę urodzin nieśmiertelnego mistrza tonów, Fryderyka Chopina, który ma się odbyć w d. 12 b. m. (sobotę), jako soliści wezmą udział: pp. Władysława Garlińska (śpiew), znakomity pianista Henryk Melcer, oraz świetny skrzypek-wirtuoz Paweł Kochański.

(x) **Wieczór Asnyka.** Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że wieczór, poświęcony pamięci Asnyka, który miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę staraniem „Lutni”, zostaje odłożony.

(x) **Z „Lutni” pabianickiej.** Staraniem Tow. Śpiew. „Lutnia” w Pabianicach, w nadchodzącą niedzielę dnia 6 marca r. b. o godzinie 1 po południu, odbędzie się w kaplicy na Starem Mieście uroczyste nabożeństwo, dla złożenia hołdu pamięci wielkiego mistrza tonów Chopina.

Oddzielne zaproszenia do członków, z braku czasu, rozsyłane nie będą.

Z SĄDÓW.

(h) Dnia 23-go listopada roku z. do mieszkania stróża przy ul. Zawadzkiej № 39, Pawła Księżdzaka, przyszedł jakiś człowiek, a zastawszy 6-letnią córkę stróża, oznajmił jej, że przysłała go jej matka po pieniądze.

Dziewczynka wskazała mu, że pieniądze są w szufladzie i nieznajomy zabrał 10 rb. i srebrny zegarek.

Po pewnym czasie agencji wydziału śledczego aresztowali 20-letniego Zygmunta Marszałka, który przyznał się do kradzieży dziesięciu rubli u stróża.

Sędzia pokoju skazał Marszałka na 3 mies. więzienia.

(a) Sędzia pokoju 4-go rewiru m. Łodzi, rozpatrywał sprawę 20-letniego Jana Gembalskiego, oskarżonego o to, że w dniu 10 lutego r. b. usiłował skraść ułożony na schodach chodnik, w domu przy ul. Ewangelickiej № 17.

Zamiary te udaremnił stróż domu, Teodor Mruk, który przy pomocy policji pochwycił złodzieja w chwili, gdy przesadzał parkan od strony ul. Mikołajewskiej.

Sędzia skazał Jana Gembalskiego na pół mies. więzienia.

(a) Gustaw Najman, w lipcu r. z. wybudował na terytorjum Leona Rapaporta, przy ul. Widzewskiej 125, bez pozwolenia władzy, jedno piętrowy gmach na fabrykę waty.

Ponieważ fabryki i zakłady przemysłowe mogą być wybudowane tylko według zatwierdzonych planów i otwierane po orzeczeniu komisji techniczno-budowlanej przeto prezydent miasta Łodzi pociągnął Gustawa Najmana do odpowiedzialności.

Sędzia pokoju 4 rew. m. Łodzi skazał Najmana na 20 rb. kary lub 5 dni aresztu.

(a) Jusek Bandlewicz, mieszkaniec Radoszyc, w dniu 3 marca roku zeszłego przywiózł mięso do Łodzi i sprzedawał je bez ostemplowania przez rzeźnię miejską.

Po sprawdzeniu przez lekarza weterynaryi rzeźni miejskiej, okazało się, że sprzedawana przez Bandlewicza cielęcina, była zupełnie zepsuta i nie nadatna do użytku.

Zdaniem kontrolerów rzeźni miejskiej, Bandlewicz oddawna prowadzi handel mięsem, przywożonym do Łodzi.

Sędzia pokoju skazał Joska Bandlewicza na miesiąc aresztu.

(a) W dniu 10 grudnia r. z. na ul. Zawadzkiej około domu № 17 (na Bałutach), członek Tow. opieki nad dziećmi p. Kazimierz Nowicki, oraz strażnik policji Wacław Kowalski, stwierdzili, że 43-letni Józef Skowroński, woźnica, znęca się nad koniami. Pociągnięto go do odpowiedzialności i sędzia pokoju skazał go na 5 rubli kary lub 2 dni aresztu.

Z WARSZAWY.

* Kradzieże na poczcie.

Uwagę policji i wydziału śledczego zwrócił fakt, że od pewnego czasu do kantoru wymiany pieniędzy Margulesa na placu Bankowym dość często przychodzą urzędnicy pocztowi. Ustanowiono więc tam ścisły dozór.

W dniu 1 b. m. dyżurni agencji, spostrzegli wchodzącego do kantoru jednego z funkcyj narwuszy głównej poczty, Mieczysława Przybyśzewskiego, ndali się za nim, i w chwili gdy chciał zmienić zagraniczne pieniądze, aresztowali go. Przy aresztowanym znaleziono 10 asygnat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jednodolarowych, jeden banknotdwudolarowy, dwabanknoty włoskie po 5 lirów każdy, kilkanaście monet srebrnych i miedzianych amerykańskich i rewolwer systemu „baldog”, nabity 8 in. nabojami. W mieszkaniu Przybyśzewskiego znaleziono 10-dolarowy banknot.

Badany w tej sprawie P. przyznał się, że od trzech miesięcy zdążył skraść na głównej poczcie około 300 listów pieniężnych, pochodzących przeważnie z Ameryki, chociaż nie gardził i innymi. W dalszym ciągu zeznał, że takim samym procederem zajmują się już od dwóch lat urzędnicy na głównej poczcie: Emil Roszkowski, Wiktor Zakrzewski i Feliks Robak, których niezwłocznie aresztowano.

W mieszkaniu Zakrzewskiego znaleziono 13 sztuk srebrnych i miedzianych monet zagranicznych oraz kilka chustek i wstęp jedwabnych, wyciąganych z przesyłek pocztowych, a w mieszkaniu Robaka znaleziono 66 listów zagranicznej korespondencji, a w piecu ślady spalonych papierów.

Sprawę skierowano na właściwą drogę.

Z KRÓLESTWA.

Karbunkel w Kielcach. „Gazeta Kielecka” donosi, że na straszną tę chorobę zapadło kilka osób, a przyczyną ma być spożywanie mięsa z chorych bydła.

Kolej transafrykańska.

Wielkie dzieło, o którym marzył Cecil Rhodes, kolej żelazna, łącząca nadniłowe posiadłości Wielkiej Brytanii z przyładkowemi, Kair z Capetownem, już została skończona. Do wnętrza czarnego ładu można się teraz dostać wygodnie w wagonie.

Kolej rozpoczyna się w mieście Capetown, położonem przy przyładku Dobrej Nadziei. Stamtąd idzie urodzajną okolicą pośród sadów i winnic, przekracza spory łańcuch gór i wjeżdża na stępy Karroo. Tutaj w niskich wzgórzach mieszczą się pieczary, w których na miękkim kamieniu umieszczone są wcale zręczne rysunki, świadectwa z prastarej epoki. Przedostawszy się po za dalszy łańcuch gór, a następnie na drugą stronę rzeki Vaal, biegnie tor kolejowy do m.

Kimberley, które podczas wojny anglików z boerami oblegał generał boerski Cronje.

Dalej dąży kolej wzdłuż granicy państw boerskich koło Mafekinga, bronionego podczas wspomnianej wojny przez generała angielskiego Bada Powella. Naokoło wielkiej stacji Szosong mieszka kaja plemiona Griewa i Hotentotów, dalej rozciąga się kraja Matabele. Ta część kolei zbudowana już została dawniej, przed kilkunastu laty.

Tor kolejowy idzie dalej ku północy, przez monotony teren i dopiero w pobliżu rzeki Zambesi wkracza w kraj górzysty. Podróżny będą oglądał wspaniałe wodospady Wiktorji z mostem wznoszącym się na ogromnej wysokości. O tych wodospadach mówią tubylcy: „Mosi oa tunjane to znaczy: „Tu grzmi dym”. I rzeczywiście z nie zglębionej wprost przepaści dobywa się straszny huk gromów, a zarazem podnoszą się opary mgieł i chmury rozpylonej wody. Anglicy zabrali się do ujarznienia siły wodospadów, które dają całej okolicy siłę elektryczną i światło.

Po przebyciu kraju Niassa, kolej dociera do południowego krańca jeziora Tanganjka, przez które przeprawa odbywa się za pomocą parowców. Po drugiej stronie tego jeziora idzie dalej tor kolejowy wzdłuż rzeki Russisi, cingle ku północy, aż do jeziora Alberta Edwarda, a następnie do jeziora Edwarda. Na prawo wznoszą się pokryte wiecznym lodem wulkany Mfumbiri i Ruwensori. Nad jeziorem Alberta styka się tor z koleją wschodniego Konga, wiodącą wzdłuż rzeki Ituri, do miasta Stanleyville, nad rzeką Kongo. Pomiedzy Ituri a Uelle-Arumsimi rozciągają się olbrzymie lasy, w których Stanley ze swoją wyprawą narażony był na niesłychane trudy i znoje. Tutaj znalazł Stanley plemię karłów Akka-Akka, poprzednio już opisane przez podróżnika Chailfu. Od północnego krańca jeziora Alberta idzie kolej biegiem Nilu i dociera do Wadelai i Lado.

Stąd prostą linią dąży tor kolei na północ, przez rzekę Sobat, dopływ białego Nilu i dociera pod 10 stopniem północnej szerokości do Faszody nad Nilem, znanej od czasów wyprawy kapitana francuskiego Marchanda i zatargu następnego pomiędzy Anglią a Francją. Ta część kolei przedstawiała wielkie trudności podczas budowy, gdyż pomiędzy Sobatem a Nilem rozciągają się wielkie bagna. Dalej doliną staro-egipską idzie kolej przez Chartum do Kairu i Aleksandryi, ognisk życia europejskiego.

Anglicy dokonali wiekopomnego dzieła kultury z miłą wytrwałością, która jest właściwa temu narodowi. Świat nie wiedział prawie nic o tej budowie i dowiaduje się obecnie, że z Kairu przez całą Afrykę dostać się może do Capetowna.

Ostatnia poczta.

— Rząd turecki nie robi dziś już wcale tajemnicy z przygotowań wojennych, uważa bowiem rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przez wojska bułgarskie za niuniknione. Wszystkie więc załogi wojskowe z Macedonii skoncentrowano na granicy bułgarsko-tureckiej. Z wielkim pośpiechem budowane są nowe strategiczne odnogi kolejowe. W wilajecie macedońskim odbywa się gorączkowa naprawa dróg i mostów. Z Azji Mniejszej nadpływają liczne transporty wojsk, które po krótkim postoju w stolicy wysyłane są nad granicę bułgarską.

— Wyborecz komisja sejmku pruskiego przyjęła kompromisowy projekt centrowców, dotyczący reformy wyborczej w ostatecznem czytaniu. Kompromis polega na tem, że wybory mają być pośrednie, wszakże wybory na prawyborców mają być tajne, podczas gdy wybory na posłów pozostają jawne.

Wniosek, za którym głosowali centrowcy wspólnie z konserwatystami, przyjęto większością 15 głosów przeciwko 13.

Wniosek w przyjętej formie przejdzie pod obrady plenum sejmku i będzie dyskutowany za tydzień.

TELEGRAMY.

Helsingfors, 3 marca. (P.) Otwarto sesję kolejnego sejmku. Na nabożeństwie w kościele

ewangelickim obecny był general-gubernator, Zein. Pastor wygłosił przemowę. O 12-ej w południe przybył do pałacu general-gubernatora, mistrz ceremonii sejmowej, i oznajmił: „Wszystko gotowe“. Rozpoczął się pochód z pokojów wewnętrznych. W sali tronowej general-gubernator stanął u stępni tronu i odczytał porośyjsku powitanie z Najwyższego rozkazu: „W imieniu Najwyższemu Jego Cesarskiej Mości witam członków sejmowej i ogłaszam obecny sejm za otwarty“.

Najwyższe powitanie odczytał następnie po szwedzku i fińsku wice-prezes departamentu gospodarczego senatu, Markow. Następnie talman odczytał, w imieniu sejmowej: „Wyrażam wiernopoddanie wysoki szacunek Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu i Wielkiemu Księciu“. General-gubernator odczytał po rosyjsku listę wniosków, oddawanych sejmowej do rozpoznania. Po skończonej ceremonii general-gubernator powrócił do pokojów wewnętrznych pałacu.

Berlin, 3 marca (P.). <Nat. Ztg.> pisze: Dyplomaci, którzy umieją patrzeć krytycznie na rzeczy, widzą, że komunikat rządowy o wizycie Aehrenthala w Berlinie, daje dosyć pełne wyjaśnienie w sprawie stosunków turecko-bułgarskich i rosyjsko-austriackich. Celem komunikatu było z jednej strony wyrażenie sympatii dla utrwalecia obecnej sytuacji wewnętrznej w Turcyi i przestrzeżenie Bułgarii przed awanturami, możliwymi w przypuszczeniu, że Turcyja jest słaba. Z drugiej strony miano na względzie stosunki austriacko-rosyjskie, które wówczas tylko będą lepsze, kiedy polityka rosyjska powstrzyma się od wniosków praktycznych, wypływających z pesymistycznego patrzenia się na sytuację na Bałkanach. Prasa rosyjska jest winna, że rokowania austriacko-rosyjskie przewlekają się.

Berlin, 3 marca (P.). W parlamencie podczas obrad srodowych kilku posłów wypowiedziało się za zbudowaniem we Friedrichshafen pod kierunkiem hr. Zeppelina stacji doświadczalnej aerostatów, podkreślając wielkie znaczenie żeglugi powietrznej podczas przyszłych wojen. Wyrażono także życzenie, ażeby Niemcy nie pozostawiali w tyle w tym względzie poza innymi państwami. Sekretarz stanu Delbriick odpowiedział, że skarb państwa zasadniczo sprzeciwia się takiemu projektowi, ponieważ wymagałoby on zbyt wielkich kosztów, ale rządy związkowe poważnie omawiają tę sprawę, a poszczególne zarządy cesarskie prowadzą odpowiednią ankietę. Wartość o urządzeniu stacji doświadczalnej dla aerostatów przyjęto jednomyślnie.

Wiedeń, 3 marca (P.). Izba panów przyjęła we wszystkich czytaniach projekt prawa o rekrutach. Wśród obrad członków prawicy, hr. Ledebour gorąco witał przygotowane zbliżenie pomiędzy Austrią a Rosją.

Plener oświadczył, że każdy austriak zgodzi się na zbliżenie z Rosją nie tylko dla dobra pokoju europejskiego, ale także dla dobra państw bałkańskich. Ale zbliżenie to winno być uwarunkowane daniem Rosyi w całkowitym zakresie powtórnych zapewnień, że Austrija nie ma żadnych względów terytoryalnych na Bałkanach, oraz tem, aby Rosya zjednoczyła się z Austro-Węgrami na gruncie tej konserwatywnej polityki wschodniej, która powinna zmusić państwa bałkańskie do zrozumienia, że polityka wschodnia ma być prowadzona nie drogą ruchów rewolucyjnych i intryg, lecz jedynie pod opieką mocarstw.

Związek austriacko-niemiecki, już od lat 30 poręczający pokoje i nikomu nie grozący, jest jądrem ugrupowania politycznego mocarstw europejskich. Ten związek powinni popierać wszyscy patryoci austriacy.

Wiedeń, 3 marca (P.). Na posiedzeniu rady państwa Kramarz powiedział: Unia słowiańska głosować będzie przeciw budżetowi i przeciw prawom finansowym i nie zmieni swojego stosunku do rządu, dopóki system rządowy nie ulegnie zmianie.

Odpierając zarzuty z powodu swojego wyjazdu do Rosyi, Kramarz powiedział: Od Czechów można żądać patryotyzmu jedynie czeskiego, wierności królowi czeskiemu, ale nie można żądać od nich patryotyzmu austriackiego. Bez Czechów i Słowian południowych Austrija oddawna byłaby podległą Niemcom. Nie chcę, aby Austrija stała się niemiecką, ale nie chcę także, aby stała się słowiańską. To ostatnie wywołałoby rozłam pomiędzy słowiańszczyzną zachodnią a wschodnią.

Należy zaniechać wewnętrznej polityki samobójczej. Gdyby Austrija była sprawiedliwa dla

słowian, przesilenie bośniackie kosztowałoby monarchię nierównie mniej. Mała Serbia nie pociągałaby bośniaków silniej, niż wielka kulturalna Austrija.

Budapeszt, 3 marca (P.). Hr. Jana Zisly'ego mianowano ministrem oświaty.

Londyn, 3 marca (P.). Izba gmin. Wśród obrad nad budżetem zarządu marynarki lord admiralicyi zapewnił, że budowa czterech dreadnoughtów, przewidzianych w programie floty, będzie ukończona do dnia 1-go kwietnia 1912 r. i dodał, że rząd poczynił kroki w celu wypełnienia danych przyrzeczeń. Budżet marynarki przyjęto.

Konstantynopol, 3 marca (P.). Przybył minister serbski spraw zagranicznych, Miłowanowicz, powitany na dworcu przez przedstawicieli sultana i porty. Zaraz po przyjeździe Miłowanowicz miał konferencję z wielkim wezyrem.

Konstantynopol, 3 marca (P.). W pobliżu Seresu w rozwalonym wskutek trzęsienia ziemi kurhanie odkryto mauzoleum z czasów Aleksandra Macedońskiego.

Białogród, 3 marca (P.). Stosownie do urzędowego doniesienia król Piotr serbski przybędzie do Petersburga d. 23-go marca. Królowi towarzyszyć będą prezes ministrów, minister spraw zagranicznych i świta.

Casablanca, 3 marca (P.). Kolumna generala Muanier 1-go b. m. napadła pod Ecremousse i rozpedziła w popłochu kilka wsi, gdzie wykryto zabójców poręcznika Meaux. W starciu mieszkańcy tych wsi ponieśli znaczne straty. Francuzów padło 2 zabitych i 13 rannych.

Petersburg, 3 marca (P.). Petersb. Agencja telegr. upoważniona jest do zaprzeczenia, że zawarte w artykule Gastona Rontiera w „Petit Journalu“ opinie, przypisywane Izwolskiemu, są zupełnie zmyślone.

Petersburg, 3 marca (P.). Termin ochrony wzmocnionej w okręgu akmolińskim przedłużono do sierpnia, w Aleksandrowie i Kowrowie zaś do września.

Mińsk Litewski, 3 marca (P.). Grupa obywateli ziemskich stara się o utworzenie Towarzystwa handlowo-przemysłowego dla prowincyi zachodnich.

Kijów, 3 marca (P.). Stowarzyszenie żeglugi powietrznej buduje własny aeroplan, członkowie zaś oddzielnie—helikopter i 3 aeroplany. Kółko lotników przy politechnice przystępuje w marcu do budowy aeroplanu.

Kijów, 3 marca (P.). Rewizję techniczną kolei południowo-zachodnich zakończono.

Woroneż, 3 marca (P.). W sądzie okręgowym zaczęła się sprawa o pogrom żydowski w Woroneżu w roku 1905. Oskarżonych jest 40 osób, świadków 119.

Tyflis, 3 marca (P.). Oddano pod sąd b. naczelnika wydziału śledczego w Tyflisie, Maczyńskiego, oraz dwóch rewirowych za podłożenie pod bramę domu bogatego kamienicznika bomby, w celu szantażu.

Paryż, 3 marca (Wł.). Król Edward przyjeżdża tutaj w poniedziałek po południu. Z Paryża do Biarritz wyjedzie we środę. Podczas pobytu w Paryżu król odbędzie konferencje polityczne.

Konstantynopol, 3 marca (Wł.). „Tanin“ donosi, że general Nazim basza, który miał w Bagdadzie objąć stanowisko gubernatora i komendanta 6 korpusu armii, podał się do dymisji.

Ateny, 3 marca (Wł.). Pomiedzy rządem a stronnictwami parlamentarnymi doszło do całkowitego porozumienia w sprawie zwołania zgromadzenia narodowego na wrzesień.

Nowy York, 3 marca (Wł.). Stwierdzono, że wskutek zasypania pociągu przez lawinę, zginęło 90 osób.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 4 marca (Wł.). Duże wrażenie, zwłaszcza w sferach przemysłowych i handlowych, wywarła tutaj wiadomość, kursująca dziś na giełdzie, że konserwatyści angielscy zapewniłi sobie poparcie stronnictwa irlandzkiego, w chwili, kiedy na porządek dzienny wejdzie sprawa zaprowadzenia w Anglii cel ochronnych. Według ogólnego przekonania układ ten dowodzi, że dni gabinetu Asquita są policzone i że rządy obejmą konserwatyści, którzy nie omieszkają wprowadzić w życie cel ochronnych, wymierzonych w pierw-

szym rządzie przeciwko Niemcom. Jeden z wybitniejszych eksporterów wyraził przekonanie, że wprowadzenie tych cel przez Anglię równałoby się formalnej klęsce finansowej Niemiec, — gorzej od przegranej wojny.

Berlin, 4 marca (Wł.). Niemiecka para cesarska była na raucie u księżnej Antoniowej Radziwiłłowej.

Berlin, 4 marca (Wł.). Korespondent petersburski „Lokal Anzeigera“ donosi, że przy budowie kolei Wołga-Bogumińsk, mianowicie przy zrealizowaniu obligacji i kapitału akcyjnego, wykryto olbrzymie kradzieże. Dotychczasowo skonstatowano oszustwa na 2 miliony rubli.

Prezesa zarządu Nerafowa i brata jego uwięziono.

Berlin, 4 marca (Wł.). Prasa tutejsza komentuje żywo wczorajszą mowę Greya w parlamencie angielskim, w której Grey stwierdził z zadowoleniem pokojowe wynurzenia ambasadora niemieckiego, lecz nie zapewnił o zainicyowaniu rokowań z Niemcami w sprawie ograniczenia uzbrojeń. Pomimo żądań liberalnych mówców, aby objawił swe zdanie w tej sprawie, Grey zaznaczył tylko, że stoi na stanowisku szesnastomiesięcznych oświadczeń Asquita w tej sprawie, że Anglia nie pozwoli się prześcignąć w uzbrojeniach na morzu.

Nowy-York, 4 marca (Wł.). 5,000 strejkujących podpaliło dworzec centralny tramwajowy. Zrujnowano port. Policya strzelała z rewolwerów.

Rozpedzono tłum i przytem jest dużo ciężko rannych i zabitych.

Poznań, 4 marca (Wł.). Akcja ratunkowa w Poznaniu o mandat poselski po Chrzanowskim, zaostrza się; obóz konserwatystów popiera coraz goręcej kandydaturę adwokata Trampeczyńskiego. W kołach demokratycznych panuje ogromne rozgoryczenie.

Odpowiedzi Redakcyi.

Robotnikowi fabrycznemu, samoukowi. W grudniu roku zeszłego prezydent m. Łodzi ogłosił: 1) że polska komisya szkolna już sporządziła rozkład składki szkolnej na rok 1910; 2) że ten rozkład mogą interesowani przeglądać codziennie w Magistracie od godz. 9 rano do 3 po południu, z wyjątkiem świąt i dni galowych, w ciągu dwóch tygodni (od 14 do 28 grudnia) i przedstawiciele reklamacye i 3) że po upływie tego terminu żadne reklamacye nie będą uwzględnione.

Ogłoszenie to było rozlepione na rogach ulic i drukowane na pierwszych stronicach „Rozwoju“ w Nr. Nr. 237, 238 i 239 z dnia 14, 15 i 16 grudnia roku zeszłego, a prócz tego, była o nim wzmianka w tekście (w „Kronice“).

Ponieważ Pan nie reklamował w oznaczonym wyżej dwutygodniowym terminie, t. j. między 14 a 28 grudnia, więc dziś reklamacya byłaby spóźniona. Członkowie komisji szkolnej powinni byli Panu to wyjaśnić, kiedy się Pan do nich po niewczasie z reklamacją udawał.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego.

Zamiast wieńca na grób s. p. Jana Krakowskiego, Antoni Gałęziński z żoną 2 rb.
W. Radaiewski 2 rb.

Na wpisy dla uczniów progimnazjum polskiego J. Radwańskiego.

Janostwo Czarnecy, zamiast kwiatów na trumnę s. p. Jana Krakowskiego, 3 rb

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
3/III 1 pp.	756.1	+ 2.1	100	W 1	Z dnia 2/III Temperatura max. +3.2° C. min. +0.1° C. Opada 0.0
3/III 9 w.	754.0	+ 1.2	100	W 1	
4/III 7 r.	755.0	+ 0.2	100	W 3	

Za spokój duszy
S. † P.
Ignacego Wolanowskiego
Sekretarza Szkoły Handlowej
Kupieckwa Łódzkiego
odbędzie się dnia 5 marca, o godzinie 11-ej przed południem, w kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne, na które zapraszają rodzina, krewnych, przyjaciół i znajomych
628 **KOLEDZY.**

Polacy w Ameryce.

P. Iza Pológ pisze w „Dzienniku Kijowskim“ o poniewierce, jakiej doznają w miastach amerykańskich polacy, zwłaszcza nie znający zamerykanizowanego języka angielskiego. Pobudką jest nienawiść względem cudzoziemców, a ujawnia się ona w formie brutalnej.

Stosunki tameczne jaskrawo ilustruje następujący wypadek:

Stanisław Frydrychowicz przybył w odwiedziny do młodszego swego brata Jana, zamieszkałego w Chicago pod № 932 przy ul. Nobla. Obadwaj bracia, ludzie wykształceni, pochodzą z Poznańskiego. St. Frydrychowicz odbył nowicyat u OO. Zmartwychwstańców w Rzymie, lecz z powodu słabego zdrowia musiał wystąpić z klasztoru. Następnie, jako profesor języków, przebywał w Wiedniu, skąd wybrał się do Ameryki w celu zbadania stosunków wśród robotników polskich i węgrowskich, oraz dla studiów w zakresie filologii. W tym też celu pracował jakiś czas w Pensylwanii w kopalniach Mc Kees Rock. Obadwaj bracia udali się wieczorem do teatru i powracali do domu.

Z powodu złego deszczu schronili się na chwilę do szynkowni Johna Iberolda, gdzie zażyli piwa.

Po otrzymaniu dwóch szklanek Stanisław Frydrychowicz wręczył usługującemu parobkowi (bartender) srebrnego dolara, prosząc o resztę. „Bartender“ — Robert Mc. Call wolał jednak dolara skraść, zamarkowawszy w kasie tylko 10 centów.

Na nalegania stanowcze wydania reszty, poznawszy, że przybysze są Europejczykami, Mc. Call pochwyił drąg i ugodził z tyłu w głowę Stanisława Frydrychowicza z taką siłą, że nieszczęśli-

wemu czaszka pękła, a mózg wytrysnął na ziemię. Jan, pragnąc osłonić brata przed ciosem, otrzymał również uderzenie w głowę, na szczęście niezbyt silne.

Gdy przybyła wreszcie policja, Stanisław już skonał, a Jana wraz ze zwłokami brata zabrano na stację policyjną. John Iberold obrzucał nieszczęśliwą ofiarę przekleństwami, gdy wynoszono zwłoki.

Iberold i Mc. Call nie spodziewali się, ażeby ktokolwiek mógł ująć się za nieszczęśliwymi przybyszami, ufai w moc netykalnych praw szynkarzskich w Ameryce; nadzieje te jednak zawiodły ich.

Gono wybitnych polaków oraz znanych braci Frydrychowiczów, a zarazem konsul austriacki p. Silwestri czuwał, by śledztwo odbyło się z całą ścisłością. Koroner przekonał się, że żaden z braci nie dał powodu do sprzeczki, a tem mniej do zbrodniczej napaści i natychmiast polecił wypuścić z więzienia brata ofiary, Jana Frydrychowicza, którego salonista (szynkarz) zaareztował.

John Iberold i Robert Mc. Call, od których nie przyjęto kaucyi, oddani zostali pod sąd pod zarzutem dokonania mordu.

Drobne ogłoszenia.

A!A!A! Meble z kilku pokojów sprzedam bardzo tanio. Nawrot 38 m 12 865-12 8

A Udzielam korepetycji, przysposabiam do szkół, na świadectwa. Nauczyciel, Mikołajewska 34-46. 1178-2-1

Dzierżawy ogrodu w mieście, albo blisko miasta, z drzewami albo bez drzew, poszukuję zaraz. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod „Ogrodnik dzierżawca“ 1188-1

Do wynajęcia od 1-go kwietnia 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem, wodociąg i zlew. Niedrogo. Właściciel u rządu ul. Skłodowska 19 1172-2-1

Do sprzedania sypialnia dębowa najnowszej fasonu i stoł rozsuwany, niedrogo. Ulica Andrzeja 28 m 2 1056-6-6

Doswadczonej korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

Do sprzedania sklep spożywczy w dobrym punkcie, dobrze prosperujący Ulica Grabowa 30 wiadomość w sklepie. 1126-3-3

Do sprzedania piekarnia z całym urządzeniem Ulica Strykowska 22, wiadomość na miejscu. 1164-2-2

Filia piekarska w dobrym punkcie do sprzedania. Franciszkańska 35 1163-3-2

Lokaj młody, warszawski, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca. Andrzeja 24 u stróża. 1160-3-2

Maszynista z dobrymi świadectwami potrzebny zaraz. Józef Meisner, Zarzewska 165, młyn parowy 1150-3-2

Młody człowiek, chrześcijanin, mający lat 27, samotny, z świadectwem 5-10 letniej pracy na kolei, jak również z patentem z ukończenia kursów buchalteryjnych, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje zajęcia w biurze lub kantorze. Pierwsze dwa miesiące podejmie się pracować bezpłatnie. Oferty w Admin. „Rozwoju“ pod „Zaście“ 1187-2-1

Maszynę do szycia sprzedam tanio. Ulica Aleksandrowska 73 1175-2-1

Magiel do sprzedania z powodu zmiany interesu. Widzewska 223 1157-3-2

Młody człowiek, trzeźwy, z kaucją 400 rb. i więcej, poszukuje miejsca inkasenta, ekspedyenta lub jakiegokolwiek innego. Oferty w „Rozwoju“ dla „Pracowitego“ 1183-3-1

Nauczycielka z patentem szkół początkowych, z czteroklasowym wykształceniem, poszukuje posady lub korepetycji. Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14 3678

Obiady zdrowe i smaczne w domu prywatnym. Zawadzka 10 m. 23. 1165-3-2

Oszczędność. Zakład krawiecko-reparacyjny z pralnią chemiczną na miejscu. Widzewska 135 w podwórzu. 1115-6-4

Potrzebne podręczne. Rozwadowska 13 m. 14 1116-1

Potrzebna zdolna iormierka do pończoch. Wiadomość Zachodnia 20 1177-3-1

Płac do sprzedania przy ulicy Leśnej za Górnym Rynkiem. Wiadomość Andrzeja 62 m. 19. 1185-3-1

Potrzebny chłopiec do terminu do szewca. Mikołajewska 39 1192-2-1

Pokój, umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Andrzeja 7 m 32 1191-1

Potrzebny człowiek do gospodarstwa, umiejący pracować w roli. Wiadomość Piotrkowska 141. A. Kobylański. 1149 3-2

Potrzebna zdolna podręczna do szycia. Widzewska 198 m. 22 1128-3-3

Potrzebna kobieta, umiejąca gotować. Ul. Miłsza róg Łąkowej, restauracja. 1132-3-3

Poszukuję miejsca gospodyni, do zarządu domem lub u pojedynczej osoby, może być na wyjazd. Wiadomość w Admin. „Rozwoju“ 1139-3-3

Przyślak się pies czarny, rasy taks, trochę podpalany. Odebrać go można ul. Wolczajska 89 m. 23. 1141-3-2

Sklep kolonialno-ustrobyczy, oraz różne sprzęty domowe do sprzedania. Chojny, ulica Caukiego 3. 1180-3-1

Sprzedam sklepik kolonialny. Ul. Wólczańska 143 1121 3 3

Smaczne obiady na świeżym maśle po 30 i 40 kop. Główna 5 m 7 I-8-a metro 1116 4 3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Słowiańska 11. 1167-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu choroby. Ulica Zakątna 80. 1125-3-3

Sklep rzemieślniczy do wydzierżawienia z dużym pokojem i warsztatem. Wiadomość ul. Suwalska 12 1152-3-2

Tanio do sprzedania kawiarnia w dobrym punkcie, zaraz. Gubernatorska 12 m 44. 1145-2-2

Urządzenie szalopowe tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“ 1184 4 2

Zdolny ślusarz, monter, maszynista, poszukuje pracy Łaska. Oferty uprasza składać w Administracji „Rozwoju“ pod Z. 1192-2-1

Zagubione dokumenty.

Emilia Rozalia Górecka zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Kalusina 1179 3 1

Leonard Głogowski zgubił paszport, wydany z gminy Zychlino, pow. kutnowskiego. 1158-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Lamorskiego, wydany z fabryki Rousseau. 958-1

Zaginiony karta od paszportu i karta od doktora, wydane z fabryki Poznańskiego na imię Stefania Jaworskiej. Proszę złożyć takowe w kantorze Poznańskiego. 1173-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Michała Kowalskiego, wydany z fabryki Stolarowa. 1176-3-1

Zaginiony paszport na imię Katarzyny i Heleny Bockowskiej, wydany z Sandomierza. 1174 3 1

Zaginiona karta od paszportu na imię Michała Makówki, wydana z fabryki Schlee 1182-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Szejne Rywy Mędrzyckiej, wydany z fabryki J. Wojsławskiego. 1190-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisława Zielińskiego, wydana z fabryki Leonhardta 1184-1

Zaginiono świadectwo zaliczenia o we za № 21566 z przesyłki Łódź-Warszawa 14206, wydane ze st. Łódź Fabryczna. Świadectwo to jest nie ważne. L. Piek. 1194-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Birnbauma na imię Szczepana Mikołajczyka. 1159-3-2

Zaginiony paszport na imię Maryjanny Sobolewskiej, wydany z gminy Widzew, powiatu łaskiego. 1151-3-2

Zaginiony paszport na imię Leona Wójcika, wydany z gm. Podęblice, powiatu łęczyckiego. 1129-3-3

Zaginiony paszport, wydany przez polemajstra m. Włocławka na imię Bronisławy Nowakowskiej. 1148 3-3

Zaginiony paszport na imię Adama Wichorskiego, wydany z m. Kalisza. 1108-3-3

FARBIARZA

na wyjazd zaraz poszukuje farbiarnia i pralnia chemiczna w mieście gubernialnem. Zgłoszenia u właściciela domu: Konstantynowska 66, w poniedziałek 7/III, od g 11-1 pp. Tamże potrzebna zdolna prasowaczka 619-3

ZGUBIONO

wczoraj wieczorem w teatrze Wielkim torebkę, zawierającą klucze, na których mi bardzo zależy. Proszę odesłać za nagrodą rb 3. Andrzeja 7 m. 9. 627

Zaginiony chłopiec blondyna, z niebieskimi oczyma, lat 12, w ubraniu uczniowskim, nazywa się Zygmunt Gudziarek. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszony jest o zawiadomienie rodziców, róg Aleksandrowskiej i Klinika 4, do Teofila Grabowskiego 612-3-1

Poszukuje

się pracownika-stenografa, pisałego błęgle na maszynie w językach polskim, rosyjskim i ewentualnie niemieckim. Oferty w administracji niniejszego pisma sub. W. 125-610-3-1

Pies duży, boks, z krótkimi uszami i ogonem obciętym zaginiony. Znalazca za nagrodę odpowiedzialną odprowadzić zechce, Konstantynowska 57, m. 27. Ostrzega się przed nabywcem 614-3-1

Zaginiony folder

biały, z czarnym lebkciem, czarną płamą na lewej tylnej łopacie i pod brzuszkiem, z bliźną pod szyją. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić za nagrodą na ul. Widzewska 78 III p. 602 3 2



Remiza „BRISTOL“

Właśc. A. Neumann i S-ka (dawn. Bartosz), wynajmuje eleganckie karety, powozy etc. na godziny, dni i miesiące dla jazdy po mieście, do miast sąsiednich i na polowanie po cenach umiarkowanych. Staranna obsługa! Ulica Piotrkowska 119, telefonu 1053 2849r

Pokój

o 2 oknach umeblowany, wóście wspólne, zaraz do wynajęcia przy rodzinie, dla przyzwolonej osoby, wiadomość ul. Widzewska 50, pięt. 3, lew. oficyna, m. 27, codz. zast. można od 7 ej wiecz. 617-3-1

Pokój

umeblowany w śródmieściu, z całodziennym utrzymaniem lub bez, dla inteligentnej kobiety do wynajęcia. Wiadomość: ul. Średnia 11 m. 11. 621-3-1

TEATR „MODERNE“.

Dziś nowa zmiana programu. — Pomiędzy innymi bardzo pięknymi obrazami demonstruje się:

Życie Mojżesza.

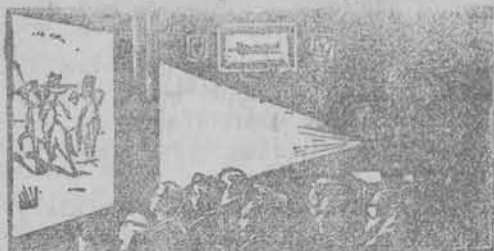
Sceny biblijne, wykonane pod osobistym kierunkiem znanego historyka Stanów Zjednoczonych, Peters'a, amerykańskiego rabina. Wspaniały ten obraz składa się z 5 dużych części, 11,000 stóp, i będzie demonstrowany częściami. 2) Francuska deputacja w Moskwie. Ostatnia Nowość II

Teatr Polski

„DZIADY“ poemat dramatyczny Mickiewicza. Początek o godz. 3¹/₂, po połudn.
„Lekarz na rozdrożu“.

Jutro po południu dla młodzieży szkoln.
Jutro o godz. 8-ej m. 15 wieczorem po raz drugi

Nowość! Nowość! Nowość!
dla wszystkich tylko za 7 rb. 50 kop.



domowy „Teatr Ilusion”, który w zupełności zastępuje wszystkie teatry i ilustony. Ilusion ten można urządzić u siebie w domu bez nadzwyczajnych trudności, bez wybierania miejsca i wszelkich przygotowań. Zamawiając u nas „Teatr Ilusion”, można dawać u siebie w domu dla rodziny i znajomych przedstawienia żywych obrazów (nie zaćmionych), mianowicie: opery, dramaty, tragedye, komedye sceny różnego rodzaju, zdjęcia z natury, tańce i t. p. Obrazy wychodzą, jak w naturze, w różnych kolorach, nadzwyczajnie wyraźnie, bez żadnego migania, dużych rozmiarów. Aparat „Teatr Ilusion” takiej konstrukcji, że każdy łatwo może się z nim obchodzić. Role w obrazach wypełnione przez wszechświatowych znanych artystów. Cena aparatów:

№ A z 3 wstążkami 150 obrazów — tylko Rb. 7.50 kop.
№ B z 4 „ 200 „ „ 10.50 „
№ W z 5 „ 250 „ „ 15.— „

Oprócz wyżej oznaczonych mamy na składzie aparaty do 50 rb i drożej. Zapasowe wstążki z obrazami do aparatów. Wysyłający pieniądze naprzód za przesyłkę nie płacą. Za przesyłkę doliczamy 85 kop. (na Syberję 1 rb. 25 kop.) Katalogi z objaśnieniami obchodzenia się aparatem wysyłamy przy zamówieniu.

Adres: Dom Exportowo Handlowy **G. TESZNER i S-ka**,
Warszawa, Erywańska № 18A. 428—3—3

ŚWIATLOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^r S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótką № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radikalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż vibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.**

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Piomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d8

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11 rano.
od 5—8^{1/2} wiecz. 469-r

Dr. I. LIPSZYC

choroby dzieci.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp.
WSCHODNIA № 45. 294

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE. WŁOSOW. WENERYCZNE (syfilis) I MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIEMOCY PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
powrót.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—3 w.
ponie od 5—6 po poł. 1420—r

Dr. med. Aleksander FABIAN

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku).
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Do 10 rano i od 4—6^{1/2}. 2251r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Jan Cadarski

b. asyst. klin. uniwer. warsz.
Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 580

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11—12 rano i od 5—8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10—1 w południe. 1054r

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem vibracyjnym.
Badanie krwi przy syphilis.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. med. LEYBERG

Krótką № 5.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. 1489r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1 w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł. 149r

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9^{1/2}—10^{1/2} r.
i od 4—6 nn. 541r

Dr. Birencweig

ŚREDNIA № 3.
Choroby skórne, wener. i moczopłciowe.
Od 11—1 r. i od 3—7 w. 268r

Elegancki GABINET

składający się z biurka z fotelami, otomany, 4-ch foteli, stolika do kart, biblioteki, zegara dużego stojącego, zegara marmurowego kominkowego—sprzedam za bezcen, ul. Szkolna Nr. 23, Stróż wskaże. 588—3—3



ANTONI MARSZAŁ

Łódź
Piotrkowska № 141
poleca na sezon modne kapelusze już dobre od 2.50 do 6 rb., jako też czapki fantazyjne i sukienne. 500—7—6

Handel win i towarów kolonialnych w Warszawie, w dobrym punkcie, zaopatrzony w towary, dobrze prosperujący, obrót roczny 30.000 rubli, komorne tanie, sprzedam, wyjeżdżając, z powodu choroby. Oferty poście restante, Warszawa, okaziełowizazarka № 20045. 405-2

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie **FIGUŁEK PRZEGIĘSZCZAJĄCYCH DRA CAUVIN'A (PARYŻYKICH)**
Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU Faubourg Saint-Denis, 147

Po drodze od Dzielnej do Cegielnianej zgubiono 8 weksli razem na sumę rubli 69!61 kop. z żyrem Ch. Beisa. Uczciwy znalazca raczy zwrócić takowe p. Ch. Beisowi Dzielna 29, za wynagrodzeniem 25 rubli. Przed nabyciem lub dyskontem weksli niniejszem się ostrzega. 595—3—2

Ból głowy i Migrenę natychmiast usuwa Migreno-Nervosin
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i skl. aptecz. tylko **oryginalnych** proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1.20 k. Główn. skl. Tow. Akc. L. Spies i Syn 2761r100

Lotnisko Włodzimierzów pod Piotrkowem, wśród lasów sosnowych przy dwóch dużych rzekach (Pilica), stacya kolejki podjazdowej Sulejowskiej Przygłów. Różne mieszkania do wynajęcia. Wiadomość u właściciela Budzynieckiego, poczta Sule 6w 595 12

Poszukuje się 508 12
malarza mazerownika.
Wiadomość w Adm. Rozwoju

Warszawskie Laboratorium Chemiczne poleca:
Perfumy Konwaliowe o niebывалym niezrównanym zapachu.
Flakon w pudełku 1 rb. Skoncentrowane 3 rb.
Wodę kwiatową: „Ogród kwitnący”, „Orkysè”, „Sorèlla” i „Mysore”.
Wyborne, udelikatniające cerę „mydła przetluszczone — tylko po 10 kop.
Prosimy zwracać uwagę na firmę.
Sprzedaż wszędzie. 450 8

Ostatnia Nowość! Jedyne dzieło w polskiej literaturze!

„Tajemnice i Zagadnienia”
MAGII, HYPNOTYZMU, SPIRYTYZMU I MAGNETYZMU

stronie 208, około 50 rysunków.
Powyzsze dzieło zostało ułożone według najlepszych źródeł i traktuje o nauce **Magii**, która, istniejąc od wieków, znana jest wszystkim z nazwy, chociaż nieliczni tylko posiadają o niej istotne, oparte na poznaniu treści pojęcie. Obok objaśnienia zasad, dzieło to przeważnie zawiera przepisy praktycznego zastosowania Magii, wskutek czego każdy z czytelników zdoła osiągnąć dzięki niemu wyniki zdumiewające, ogólnie uważane przez niewtajemniczonych za niemożliwe. Przed czytelnikiem tworzą się wrota nowych czarodziejskich światów, pozna on i zdobędzie sztukę kierowania temi ukrytymi potęgami, których dotąd był igraszką. Nadto dzieło to zawiera nieocenione wiadomości praktyczne z dziedzin pokrewnych **Magii**, jak **Spirytyzm, Magnetyzm, Hypnotyzm** i t. p. Wykład jest zrozumiały i przystępny dla każdego czytelnika.

Cena rb. 2, z przesyłką rb. 2.30, za zaliczeniem o 10 k. drożej.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincyi.

Skład główny w **KSIĘGARNI POPULARNEJ** w Warszawie, 6-to Krzyska № 42. Wypisujący jednorazowo 5 egzemplarzy za przesyłką nie płacą. **Gratis i franco** wysyłamy każdemu najnowszy katalog książek po cenach niższych i własnych wydawnictw. 449—3—3

BILANSE
zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny nskuteczna rutynowany buchalter poważnej instytucji. — Oferty sub „Rutyna” przyjmuje administracja „Rozwoju”. 96

Poszukujemy portyera

trzeźwego, uczciwego i spokojnego człowieka, umiejącego czytać i pisać dobrze. Pożądany portyer, mający syna lat 18—19, który mógłby być na posytki w kantorze. Oferty ze świadectwami składać w kantorze fabryki maszyn J. Arkuszewski, Nowa № 5. 599-3